

# DZIENNIK BERLIŃSKI

## wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego —  
seklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza pety-  
towego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy.  
— Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, piątek 8 października 1915.

## Przed trzecią wojną bałkańską.

### Operacje wojenne.

Rozpoczyna się w historii wielkiej wojny europejskiej nowy akt, w którym napięcie ogólne dochodzi do punktu kulminacyjnego; w olbrzymich nierozstrzygniętych doład zapasach szala zwycięstwa musi niebawem zacząć się przechylać na jedną stronę.

Na głównych teatrach wojny, na wschodzie i na zachodzie, świadkami jesteśmy najwyższego napięcia obydwoch stron. Wojska rosyjskie, znów zreorganizowane po długim szeregu demoralizujących klęsk, nietylko że pod nowym dowództwem już od kilku tygodni znacznie zaciętszy niż dawniej stawiają opór, lecz przechodzą nawet w licznych punktach do akcji zaczepnej, jakkolwiek dotąd nigdzie nie udało im się jeszcze zmusić na większej przestrzeni wojska nieprzyjacielskie do odwrotu. Na zachodzie Anglii i Francuzi podejmują ze znacznymi siłami od dawna przygotowaną i zapowiedzianą »wielką ofensywę«; niezwykle zaciekle walki toczą się tam znowu. Na Bałkanach na koniec gra dyplomatyczna co do Bułgarii już zakończona klęską czwórporozumienia; natomiast w Atenach, a także i w Bakareszcie trwa dalej, lecz staje się jeszcze trudniejszą i bardziej zawikłaną niż dotąd. Tymczasem pierwsze walki nad Sawą i Dunajem, bliski atak Bułgarii na Serbię, obecność wojsk czwórporozumienia w Salonikach otwierają dla trzeciej wojny bałkańskiej perspektywy, których dziś nikt jeszcze ogarnąć nie może, a które dla ogólnego położenia i dla dalszego rozwoju wypadków mogą nabrać wprost decydującego znaczenia.

W śróde wszyscy postawie mocarstw czwórporozumienia oraz przedstawiciele Serbii i Belgii opuścili Sofię. Stosunki dyplomatyczne z Bułgarią już są zatem zerwane, rozchodzi się tylko jeszcze o formalne wypowiedzenie wojny, która właściwie już jest rozpoczęta, i należy przypuszczać, że ta deklaracja ze strony Bułgarii nastąpi niezwłocznie. Agencja Bułgarska donosi już z Niżu, że ordynans posta bułgarskiego został tam napadnięty przez żołnierzy serbskich, nie jest wykluczone, że ten incydent posłuży za pretekst przy formalnym wypowiedzeniu wojny, poczem wojska bułgarskie będą mogły rozpocząć kroki zaczepne przeciw Serbii.

Tymczasem w przesileniu gabinetu greckiego nie zaszedł dotąd żaden nowy fakt. Wprawdzie w ogóle informacje co do tego są niezwykle szczupłe; nie nadeszła tu bowiem dotąd żadna bezpośrednia wiadomość z Aten co do rozwiązania kryzysu gabinetowego. Wszelkie kombinacje oparte są na doniesieniach zagranicznych, zwłaszcza angielskich i włoskich. — Biuro Reutersa stwierdza, że w Atenach panuje spokój dzięki wielkiemu przywiązaniu narodu do króla Konstantyna. Londyńska »Morning Post« donosi, że król zamierza utworzyć gabinet koalicyjny z przywódców stronnictw opozycyjnych, do którego mają wejść dawniejsi premierowie Zaimis, Gunaris i Rallis, a Venizoles obiecał rzekomo, że ze względu na powagę chwili gotów jest udzielić takiemu gabinetowi poparcia w parlamencie, jedynie pod warunkiem, że mobilizacja nie zostanie cofnięta. Pisma niemieckie uważają, że gabinet w tym składzie byłby zwolennikiem ścisłej neutralności, lecz niewiadomo dotąd, czy wymienieni mężowie stanu istotnie podjęli się ofiarowanego im przez króla Konstantyna urzędu.

Wobec niepewności, jaki dalszy obrót weźmie przesilenie w rządzie ateńskim, czwórporozumienie znalazło się oczywiście w nader trudnym położeniu. Prasa jego wzywa jednak do energicznych kroków, które w obecnej chwili jedynie przyczynić się mogą do wyjaśnienia sytuacji. Wszystkie wielkie pisma londyńskie żądają natychmiastowego powiększenia wojsk sprzymierzonych w Salonikach i poparcia jej potężną eskadrą. Król Konstantyn ma niedwuznacznie wypowiedzieć swoje zamiary. »Naród grecki —

piszę »Times« — musi zająć stanowisko wobec faktu, że już po raz wtóry król postępuje wbrew duchowi i literze konstytucji, której tron zawdzięcza. Jeśli naród grecki stanie po jego stronie, to dowiedzie tem samem, że pojęcie »konstytucyjnej monarchii« jest dla niego tylko pustym frazesem. »Morning Post« pisze: »W obecnej chwili konieczną jest energia i zimna krew. Wysokie ideały nie wystarczają, trzeba umieć uderzyć i być szczerym. Cała sztuka dyplomacji polega na tem, aby umieć się swoją mądrze użyć we właściwej chwili. Mamy prawo spytać się każdego, czy jest naszym przyjacielem czy wrogiem. Jeśli Grecja jest przyjacielem Anglii, powinna nam pomóc ze swoim wojskiem i flotą. Ewentualnie my musimy uwolnić Grecję od rządów stronnictwa, które taką akcję uniemożliwiają.«

W podobnym sensie przemawia także prasa francuska i włoska, jakkolwiek nie traci ona zupełnie nadziei co do współdziałania Grecji, ewentualnie nawet i co do powrotu Venizelosu do rządów. Jakkolwiek czynny udział Włoch w akcji bałkańskiej czwórporozumienia nie jest zapewnionym, medyolański »Corriere della Sera« z wielkim naciskiem wskazuje na konieczność energicznej akcji, przyczem dość zagadkowo pisze: »Włochy niebawem dadzą światu dowód, jak nadzwyczajnie umiejscowić swój obowiązek i tyle wojsk austro-niemieckich odciągną z Galicji, że Rosyanie będą mogli łatwiej odnieść tam zwycięstwo.«

Pomoc czwórporozumienia dla Serbii stała się tem pilniejszą, że według wczorajszych komunikatów wojska niemiecko-austriackie przekroczyły już Drinę, Sawę i Dunaj i tem samem równocześnie od zachodu i od północy rozpoczęły ofensywę przeciw Serbii. Podobnie rozpoczął się w listopadzie z. r. koncentryczny atak Austriaków pod dowództwem gen. Potiorca, lecz po pierwszych sukcesach zakończył się wyparciem wojsk nieprzyjacielskich z Serbii. Dzisiaj główny atak wojsk sprzymierzonych skierowanym będzie zapewne przeciw północno-wschodniej Serbii, skąd najkrótsza droga prowadzi do Bułgarii; równocześnie położenie wojska serbskiego może się stać nader trudnym, jeśli od południowej i południowo-wschodniej granicy rozpocznie się atak Bułgarów, o ile tu nie zaznaczy się skutecznie pomoc wojsk koalicyjnych, a ewentualnie i Grecji. W każdym razie na armii serbskiej przypadło obecnie w udziale zadanie prawie nad siły wstrzymania ofensywy austro-niemieckiej; rozchodzi się przy tem dla czwórporozumienia o rzecz niezwyklej doniosłości, t. j. o niedopuszczenie do połączenia się wojsk państw centralnych ze sprzymierzonymi armiami bułgarską i turecką.

Nikt nie wie, jaką będzie siła obrony Serbii. Niemiecka krytyka wojskowa liczy się jednak z bardzo zaciętym oporem. Po roku względnego spokoju wojska serbskie zostały zreorganizowane i otrzymały od sprzymierzonych konieczne dostawy. Siłę ogólną wojsk serbskich szacują na 300 000 żołnierzy i około 1000 dział. Dowody niezwyklej wytrwałości i dzielności dały wojska serbskie podczas dwóch wojen bałkańskich i poprzednich walk z Austriakami.

Równocześnie z początkiem operacji w trzeciej wojnie bałkańskiej wzmożła się znowu intensywność walk na dotychczas głównych teatrach wojny. W Szampanii wojska francuskie podjęły znowu energiczną ofensywę i osiągnęły nowe częściowe postępy zajmując wieś Tahure, co komunikat niemiecki przyznaje; na ogół jednak według komunikatu niemieckiego ataki francuskie zostały odparte. Walki niewątpliwie będą tu toczyć się jeszcze w dalszym ciągu.

Na wschodzie Niemcy czynili wyłom w pozycjach rosyjskich przed Dźwińskiem. Na wschód od Wilna oraz nad Styrem Rosyanie ponawiają ataki ze zmien-  
nem sukcesem.

Natomiast na włoskim placu boju panuje względny spokój, a również na tureckim, co zrozumiałem jest wobec przygotowujących się zresztą na Bałkanach doniosłych wydarzeń.

(Telegramy i komunikaty z Bałkanu na 2-giej stronie).

## Wojenne problematy finansowe.

II.

Rzecz prosta, że chwilowo wszystkie narody europejskie biorące udział w wojnie myślą wyłącznie tylko o pobiciu wroga. Bożek Mars góruje nad wszystkim i względy finansowej natury schodzą na dalszy plan; państwa europejskie zadłużają się coraz bardziej, nie bardzo się o to na razie troszcząc, w jaki sposób będą mogły oprocentować te miliardowe sumy, przyczem o u m a r z a n i u tych długów nawet się już nie mówi. Ponieważ zaś wszystkie te państwa cieszą się pierwszorzędnym kredytem, któremu daleko jeszcze do wyzerpania, przeto wobec ciągłego przedłużania się samej wojny, zarysowuje się dla Europy w dalekiej perspektywie ogólne odciążenie sięgające rozmiarów wprost fantastycznych i dla ludzkiego mózgu już prawie nie uchwytłych.

A jednak wszystko ma swoje granice, a więc i te walki kiedyś zakończyć się muszą i prędzej czy później nadejdzie ta chwila, gdy ekonomiczny bilans tej wojny będzie już zupełnie ustalony, i wtedy dopiero ludzkość optakująca już stratę milionów jestestw ludzkich pokryje się chyba po raz drugi kirem żałoby na widok tych setek miliardów, które zużyte produkcyjnie na cele oświatowo-społeczne byłyby zrobiły z Europy raj na ziemi a wyrzucone na cele wojenne cofają ją wstecz.

Przez dziesiątki lat będą państwa europejskie od-czuwały i dźwigały ciężar spadający na ich barki z tytułu konieczności płacenia procentu od tych niezliczonych miliardów. Każde z nich — stosownie do poszczególnej struktury swojej pod względem ekonomicznym — będzie w ten lub ów sposób starało się zadanie rozwiązać i dla tego przedwczesnym byłoby obecnie już na ten temat stawiać horoskopy. Ale to już teraz można uważać za rzecz niezmiernie prawdopodobną, prawie pewną, że wojna niezależnie od tego, jak i czym tryumfem się zakończy, w każdym razie do dziedzin czysto ekonomicznej wniesie ten pierwiastek nienawiści narodowej, który obecnie podciął ideę solidarności europejskiej i rozdzielił Europę na dwa wrogie obozy. Być może, że echa tej wojny będą się w dziedzinie ekonomicznej jeszcze odzywały, gdy pokój już dawno będzie zawarty i że te dwie wielkie grupy, które teraz z sobą walczą, niekoniecznie rozpadną się po wojnie.

Najwięcej ucierpi na tem zasada mniej lub więcej wolnego handlu, będąca poniekąd ekonomicznym wyrazem i objawem zbliżania się narodów do siebie, i nie trudno przewidzieć, że obydwie grupy odgradzą się od siebie wysokimi cłami protekcyjnymi, osagając w ten sposób cel podwójny: podwyższenie dochodów państwowych w chwili obecnej tak bardzo pożądane i dające folgi uczuciu nienawiści do wroga. Rzecz prosta, że i w stosunku do siebie państwa wchodzące w skład tej lub owej grupy nie wyrzekną się cel dotąd pobieranych, stosownie do warunków lokalnych, ale te cła będą prawdopodobnie znacznie niższe od cła, któremi grupy sobie wrogie będą chciały się wzajemnie zwalczać. W ten sposób wytworzy się wnet po wojnie zupełnie nowa sytuacja na punkcie cel; wszystkie traktaty handlowe łączące dotąd z sobą państwa jednej i drugiej grupy z wybuchem wojny faktycznie straciły moc obowiązującą i po wojnie albo wcale nie będą odnowione, albo też zostaną conajwyżej zastąpione przez inne umowy, pozostawiające każdemu państwu znacznie więcej swobody ruchów. W ten sposób padnie ofiarą wojny zasada, która dotąd, tj. przed wojną, była uważana powszechnie za wielki postęp ekonomiczny, zasada, włączenie której do całego szeregu traktatów międzypaństwowych wprowadziło istotnie do życia ekonomicznego Europy czynnik pewnej stałości.

Idzie tu o zasadę t. zw. »największego uprzywilejowania«. Znaczenie praktyczne tej zasady polegało na tem, że gdy dwa państwa, np. A i B, zawierały między sobą traktat z ową klauzulą, to już potem nie mogły żadnemu innemu państwu, np. C, przyznać lepszych warunków tj. niższych cel; jeżeli zaś to dla tych

lub owych pobudek czyniły, w takim razie z tych niższych cel korzystało zaraz i państwo A w stosunku do B i państwo B w stosunku do A. Innemi słowy powyższa klauzula dawała każdemu państwu ją przyjmującemu absolutną pewność, że obca konkurencja na danym rynku nie będzie mogła przez szereg lat uzyskać nagle dla siebie lepszych warunków; wprowadzało to do dziedziny ekonomicznej, w której walki bywają nieraz równie zawzięte jak na polu bitwy, pewien łagodzący spokój, wykluczało wszelkie niespodzianki, ale jednocześnie w bardzo wysokim stopniu tamowało autonomię celną każdego państwa.

To też właśnie dla tego podług wszelkiego prawdopodobieństwa zasada ta będzie po wojnie arcy-niewygodną dla państw obecnie z sobą walczących, zwłaszcza dla grupy antyniemieckiej. Bajeczny rozwój przemysłu niemieckiego przyczynił się niewątpliwie w wysokim stopniu do dotychczasowych sukcesów niemieckich, bo uniezależnił Niemcy od Europy. Ale z drugiej strony po wojnie rynek wewnętrzny straci dla przemysłu niemieckiego swoje obecne znaczenie i przemysłowiec niemiecki będzie musiał dbać o odzyskanie rynków zagranicznych, aby olbrzymi przemysł wywozowy Niemiec odżył na nowo. Do tego nie będą chciały rzecz prosta dopuścić mocarstwa trójporozumienia, które były dotąd, jak Anglia i Rosya, najlepszym odbiorcą dla Niemiec a w roku których wprowadzenie wysokich cel ochronnych będzie najskuteczniejszą bronią przeciwko Niemcom; z tego powodu państwa tej grupy, o ile nie będą do tego przy zawieraniu pokoju wprost zmuszone przez zupełne zwycięstwo Niemiec, dobrowolnie na pewno nie zgodzą się na ową klauzulę. I pod względem ekonomicznym zatem Europa po wojnie cofnie się o kilka dziesiątek lat i zupełnie tak samo jak w dziedzinie kultury ogólnie europejskiej, tak i w dziedzinie czysto ekonomicznej zapanuje dążność do odgradzania się, może łatwa do zrozumienia, ale w każdym razie z punktu widzenia ogólnie europejskiego niepożądana, stanowiąca krok wstecz.

Chwilowo, póki wojna trwa, wszystkie te sprawy jeszcze nie są aktualne, ale nie brak objawów świadczących, że w tym to kierunku potoczy się dalszy rozwój ekonomiczny Europy. Znamienny to zwłaszcza objaw, że Anglia, która była przez setki lat warownią zasady wolnego handlu i tej zasadzie dała najszerze zastosowanie, obecnie pod wpływem wojny dla zwiększenia dochodów wprowadziła szereg bardzo wysokich cel. Objawem tej samej kategorii jest plan stworzenia z Niemiec, Austro-Węgier, ewent. jeszcze z państw bałkańskich jednego wielkiego obszaru ekonomicznego, objętego jednolitym systemem celnym, i nie trudno przewidzieć, że w tym kierunku rozwój ekonomiczny Europy pójdzie dalej i że w ten sposób w sercu Europy powstaną mury chińskie.

## Z Bałkanu.

### Anglia i Włochy zrywają stosunki dyplomatyczne z Bułgarią.

Wczoraj już zdolałmy podać w przeważnej części nakład »Dziennika« telegram urzędowej włoskiej »Agencji Stefani« o wręczeniu rządowi bułgarskiemu przez posłów włoskiego i angielskiego noty, która zaznacza, że Anglia i Włochy przyłączają się do ultimatum stawionego Bułgarii przez Rosję i żądają swoich paszportów.

### Wyjazd przedstawicieli porozumienia z Sofii.

»Agence Bulgare« donosi, że w środę wieczorem załadali przedstawiciele czwórporozumienia swych paszportów. Przyłączył się do tego także i poseł belgijski. Wczoraj rano zażądał papierów także i poseł serbski.

Rzym, 7. 10. »Agencja Stefani« donosi, że minister spraw zewnętrznych, Sonino doręczył posłowi bułgarskiemu paszporty.

Kopenhaga, 7. 10. »Berlingske Tidende« donosi, że przedstawiciele czwórporozumienia wyjechali już z Sofii.

### Mobilizacja bułgarska ukończona.

Korespondent »Secolo« donosi z Bukaresztu, że mobilizacja bułgarska jest już od 4 dni ukończona i że na stopie wojennej stanęło 350 000 chłopów. Trzy piąte wojska skoncentrowano na pograniczu serbskim, a pozostałe części na granicy greckiej. Główne koncentrowanie sił na granicy serbskiej odbywa się nad Dunajem, w okolicy Kuli i Białogrodu.

### Przeniesienie rządu serbskiego do Prisztiny.

»Basler Nachrichten« dowiadują się, że rząd serbski czyni przygotowania celem przeniesienia skucpizny, banków i władz państwowych z Nizu do Prisztiny.

### Bułgaria ewakuuje wybrzeża.

»Times« donosi z Salonik, że władze bułgarskie ze względów strategicznych rozkazały ludności cywilnej opuścić wszystkie miasta i wsie nad wybrzeżem Morza Egejskiego.

### Incydent serbsko-bułgarski?

Bułgarska Agencja Tel. donosi, że w poniedziałek zaatakował serbski urzędnik policyjny ordynansa bułgarskiego attaché wojskowego w Nizu i zranił go ciężko.

### Pobyt ks. Hohenohego w Sofii i Bukareszcie.

Sofia, 7. 10. Nadzwyczajny wysłannik niemiecki, książę Hohenohe przybył wczoraj, wracając z Carogrodu, do Sofii. Był on gościem królewskim i zamieszkał w jego pałacu. Dzisiaj rano wyjechał ks. Hohenohe do Bukaresztu, gdzie zabawi kilka dni.

### Gabinet koalicyjny w Grecji?

Reuter donosi, że na konferencji króla z dotychczasowym premierem, Venizelosem zapadła uchwała utworzenia gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem Zaimisa, do którego Venizelos by nie należał. Venizelos oświadczył, że on i jego partya popierać będą tak utworzony gabinet, o ile mobilizacja będzie zatrzymana. Dalej konferowali z królem greckim poseł niemiecki i poseł angielski. Posłowie czwórporozumienia złożyli wspólnie wizytę w ministerium spraw zewnętrznych, gdzie przyjął ich pod nieobecność Venizelosa, dyrektor oddziału politycznego.

## Z placu boju.

### Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, dnia 7 października.

#### Zachodni plac boju.

Ofenzywa francuska w Szampanii trwała w dalszym ciągu. Po silnym wzmagającym się stopniowo aż do największej gwałtowności ogniu działowym rozpoczęły się wczoraj ze świtem znowu ataki. Na północny zachód od Souain zatamowało się z bardzo wielkimi stratami i utratą 2 oficerów i 180 chłopów jako jeńców sześć masowych ataków francuskich. Na zachód od drogi Somme Py Souain zdołały w kierunku na St. Marie części dwóch świeżo przybyłych dywizji w jednym miejscu posunąć się poza naszą przednią linię. Za pomocy natychmiast wykonanego kontrataku został nieprzyjaciół znowu wyparty. 12 oficerów, 29 podoficerów, 550 żołnierzy pozostało jako jeńcy w naszym ręku. Zdobyto dwa karabiny maszynowe. Na wschód od wzmiankowanej drogi nie mogli nieprzyjacieli osiągnąć przy swych masowych atakach żadnych godnych wzmianki sukcesów. Na małą część rowu na wschód od zagrody Navarin, w którym mógł się utrzymać, kontratak jest w toku.

Tylko pod i na północ od Tahure udało się nieprzyjacielowi po walce o zmiennej wyniku zdobyć około 800 metrów terenu. Atak został powstrzymany przez nasze kontrataki.

Próby nieprzyjaciela, by przelamać naszą pozycję na północ i na północny wschód od zagrody Be. uséjour, rozbiły się zupełnie. Gdzie nieprzyjacieli zdołał dotrzeć aż do naszych rowów, został wybity albo wzięty do niewoli. Pozycja jest cała w naszym posiadaniu. 3 oficerów i 300 żołnierzy odprowadzono jako jeńców, 3 kartaczołnice zabrano nieprzyjacielowi.

Po gwałtownym lecz bezskutecznym ataku w godzinach porannych na pozycję Br queterie na północny zachód od Ville sur Tourbe nastąpiły w ciągu dnia tylko słabe ataki, które zosiły odparte albo stłumione w zarodku przez ogień armatni.

Na północ od Arras toczyły się tylko walki na ręczne granaty, bez znaczenia.

W dolinie Aisne pod Saigneul nie udało się staby francuski napad na wysunętą część rowu.

#### Wschodni plac boju.

Armia marszałka polnego Hindenburga.

Przed Dźwińskiem wdarło nasze wojsko na szerokości pięciu kilometrów do pozycji nieprzyjacielskiej.

Na południe od jeziora Dźwińskie został nieprzyjaciół dalej odparty, atakująca rosyjska brygada konnicy została zdziesiątkowana ogniem. Pomiędzy jeziorem Bogińskim i okolicą Smorgoni powtórzyli Rosjanie swe obfite w straty próby przelamania frontu, które rozbiły się bez wyjątku, po części po walce na białą broń. 11 oficerów i 1300 żołnierzy wzięto do niewoli.

Pod Raggazem (nad zatoką Ryską) została rosyjska łódź torpedowa ciężko uszkodzona przez nasze baterie lądowe.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego

Sytuacja nie zmieniła się.

Grupa wojsk generała Linsingena.

W walkach pod Czartoryskiem został nieprzyjaciół wyparty z lasów na zachód od tej miejscowości.

#### Południowo-wschodni plac boju.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie przeszły na licznych punktach Drinę, Sawę i Dunaj i usadowiły się na wschodnim brzegu Driny i na południowym brzegu Sawy i Dunaju.

Naczelne dowództwo armii.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 7. 10. Urzędowo donoszą:

#### Rosyjski plac boju.

Na pograniczu Bessarabii i pod Krzemieńcem na Wołyniu zostało kilka ataków rosyjskich odparych. Poza tem panował spokój na froncie wschodnio-galijskim i nad Ikwą. Na północ od Dubna i nad Pu-

łtówką rzucił nieprzyjaciół na różnych punktach, zużywając wiele amunicji, wielkie siły do ataku. Został on wszędzie z ciężkimi stratami odparty, miejscami przyszło do zaciętej walki na białą broń, tak np. pod Olyką, gdzie przeciwstawiła się Rosyjanom dywizja z Linczu za zwykłą zimną krwią. Wzięliśmy do niewoli około 800 chłopów i kilku oficerów. Na północny zachód od Kolków po obydwóch stronach kolei wiodącej od Sarnów do Kowla przeszedł nieprzyjaciół na niektórych punktach na zachodni brzeg Styru. Kontratak wykonany przez wojska austro-węgierskie i niemieckie postępuje skutecznie naprzód. Bataliony austro-węgierskie wydarły Rosyjanom uporczywie broń i wzięli Kulkowice nad Styrem, przy czem wzięto 200 jeńców. Wojska niemieckie wyparty nieprzyjaciela z jego pozycji pod Czartoryskiem.

U wojsk c. k. nad górną Szczarą nic nowego.

#### Włoski plac boju.

Walki na froncie południowo zachodnim ograniczyły się wczoraj do zwykłych walk działowych. Tylko północną część płaskowzgórza Doberdo, pod Peteano próbowały atakować oddziały włoskiego pułku milicyi. Próba ta rozbiła się zupełnie. Wojska nasze odparty nieprzyjaciela w nocy aż poza jego linię przednich straży.

#### Południowo-wschodni plac boju.

Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie wymusiły wczoraj pomiędzy ujściem Driny i Żelazną Bramą na licznych punktach przejście przez Sawę i linię Dunaju. Serbskie przednie stráže zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 6 października głosi: W okolicy Jakobstadu zwykła strzelanina ożywia się. Na południowy zachód od Jakobstadu ostrzeliwiają Niemcy okolicę Cargradu (12 kilometrów na południe od Liwenhofu nad Dźwiną). W okolicy Dźwińska bezustanna walka działowa. Na południe od Postaw wyparliśmy Niemców pod folwarkiem Zagaczem (5 kilom. na południowy wschód od Postaw) z ich rowów strzeleckich.

Na froncie pomiędzy jeziorem Narockiem i Wiszniewskiem odparliśmy nieprzyjaciela dalej wstecz. W pościgu za nieprzyjaciół, w okolicy na południowy zachód od jeziora Wiszniewskiego, zajęły wojska nasze wioskę Abramowsk (11 kilom. na południe od jeziora), Borowy Młyn (3 kilom. na północny wschód od Smorgoni) i wioskę Minki (1 kilom. na wschód od Smorgoni). Dalej na południe aż do Prypoci nie zostały żadne poważne zmiany. Przy ujściu Stochodu usiłował nieprzyjaciół ponownie zająć wioskę Pozog (45 kilom. na południowy zachód od Pińska), przyszczając tam atak pod osłoną koncentrycznego ognia działowego. Atak ten odparliśmy.

Na południowy zachód od Czartoryska odparliśmy nieprzyjaciela w kierunku wioski Nowosiołki (6 kilometrów na południe-zachód od Czartoryska), przy czem wzięliśmy 150 jeńców i zabraliśmy 1 kartaczołnicę. Pod wioskami Krasnopolą (13 kilom.) i Koszyszcze (8 kilom.) na wschód od Kolek starliśmy się z przeciwnikiem, posuwającym się w kierunku wschodnim.

### Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z 6 października popołudnia brzmi: W Artols obopólne ostrzeliwanie, szczególnie silne na południe od lasu Givenchy nie ustało. Atakami za pomocą granatów posunęliśmy się naprzód w rowach na południowy zachód od zamku La Folie. Na reszcie frontu tylko ogień działowy i to w Szampanii pomiędzy Mozą i Mozela, na północ od Filrey, na froncie lotaryńskim pod Leintrey, Gondrexon i Domevre.

Sprawozdanie wieczorne głosi: Ataki nasze w Szampanii przyniosły nowe sukcesy. Piechota nasza zdobyła po silnym ogniu działowym wioskę Tahure i dotarła do szczytu pagórka tej samej nazwy, który tworzył punkt operacyjny drugiej linii nieprzyjacielskiej. Posunęliśmy się również naprzód w okolicy fermy Navarin. Ogółem wzięliśmy dotychczas przeszło 1000 jeńców. Na reszcie frontu tylko walka działowa, szczególnie gwałtowna na wzgórzu 119, w Argonach na północ od la Harazée, w lasu le Prêtre, w Lotaryngii pod Leintrey, Reillon i Badonvillers jak również w Wogezach na grzbiecie Metzeralu.

## Sprawy polskie.

### Dzień wstrzemięźliwości w Westfalii.

Główny Komitet Wyborczy dla Westfalii, Nadrenii i przyległych prowincji uchwalił urządzenie w święto Matki Boskiej 8 grudnia ogólnego dnia wstrzemięźliwości. Oszczędzone przez zupełne wstrzymanie się od piwa, wina i wódki oraz innych wydatków niepotrzebnych pieniądze ma każdy przeznaczyć na bezdomnych Rodaków w Królestwie Polskim i Galicji. Nie wątpimy, że dla miłości bliźniego wszyscy rodacy w dniu oznaczonym będą pod każdym względem wstrzemięźliwi, a im prędzej każdy w wstrzemięźliwości żyć zacznie i im dłużej w niej wytrzyma, tem więcej będzie mógł złożyć dla umierających z głodu kobiet i dzieci polskich.



## Z Galicyi.

### Powrót namiestnictwa do Lwowa.

»Gazeta wieczorna« donosi: Jak się dowiadujemy z prywatnego źródła, powrót namiestnictwa z Białej do Lwowa ma nastąpić około 15 października. W każdym razie przynajmniej większa część urzędników zjedzie w tym czasie.

### Cholera w Galicyi.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Według sprawozdań z 2 października stwierdzono 10 wypadków cholery w jednej gminie pow. rawskiego, a 39 w 12 gminach pow. staniawowskiego.

## Z Królestwa Polskiego.

### Nędra w Łodzi.

Z Kutnowskiego pszą do »Dz. Pozn.«: »Chcę poznać nędzę miast fabrycznych i obmyśleć sposoby ratunku, pojechałam do Łodzi. Oprowadzona przez dzielnicową odwiedziłam tylko jedną ulicę Ciemną na przedmieściu Bałuty. Przychodzimy do mieszkania chłopca, umieszczonego w naszym przytułku w Kutnowskiem. Przywozimy pozdrowienie dla rodziców. »Niemaj rodziców — odpowiada nam 16 letnia najstarsza siostra — ojciec przed tygodniem umarł z wycieńczenia, a matka w dzień pogrzebu ojca umarła na tyfus«.

W drugim domu także oboje rodzice umarli w czasie wojny, pozostawiając czworo drobiazgu pod opieką 18-letniego brata. Gdy tam przyszliśmy, najmłodsze dwuletnie już nie żyło, a czteroletnia dziewczynka była bliska śmierci. Niektórzy, nie mając już sił na dźwiganie drzewa z lasów podmiejskich, popalili wszystko — stół, łóżko, nawet ramy do obrazów. W jednym z takich mieszkań, zastałyśmy tylko gromadkę płaczących dzieci. Matka umarła, ojciec poszedł na wieś uprosić ziemniaków. Wypredali też wszystko, czasem nawet i pościel. Wszystkie fabryki w Łodzi stoją, niektórzy jednak z zamożnych fabrykantów przychodzą szlachetnie z pomocą swym pracownikom, dając im rubla zapomogi tygodniowo. Niezależnie, którzy od wielu miesięcy z tej tylko zapomogi się utrzymują, dostają anemii i suchot, ale są bogaczami w porównaniu do innych, którym komitet magistracki daje tygodniowo do 40 kop. na osobę dorosłą i 25 kop. na dziecko.

A tych rodzin na opiece komitetu jest około 60 tysięcy, gdyż z powodu ogólnej drożyzny wszyscy oszczędzają i wielu rzemieślników, krawców, służących straciło utrzymanie. Tym, którzy mają jakąkolwiek własność, komitet zapomógł nie daje; to też właściciele domów na przedmieściach, w których nikt komornego nie płaci, są czasami w gorszej nędzy, niż robotnicy. Przez całe życie pozostanie mi w duszy obraz matki pięciorga drobnych dzieci, która tuląc najmłodsze dwuletnie, do trupa już podobne, mówiła mi z rozpaczliwą rezygnacją: »Nie proszę już dla niego o lekarstwo w szpitalu. Doktor kazał go odżywiać posiłkiem, a ja tylko wody dać mu mogę«. W promieniu kilkumilowym od miasta rozpoczyna się już formalna procesja wynędzniałych biedaków, dźwigających drzewo lub kartofle. Poznałam grono ludzi, którzy wszystkie swe siły oddają, aby choć w najdrobniejszej części tej nędzy zaradzić. Urządzili tanie kuchnie, ochronki, przytułki dla sierot, bezpłatne obiady dla dzieci szkolnych; szwalnie dla dziewczyn w nędzy, lecz wszystkie te instytucje mają do walczenia na każdym kroku z brakiem funduszy, niektóre nawet zamknąć było trzeba, bo ofiarność miejska nie jest w stanie ich utrzymać. Kuchnie tanie dają za 3 kop. porcję zupy tak rzadkiej i jałowej, że ludzie nie żywią, umierają z wyczerpania, i takiej zupy nie wszystkim dostarczyć można, gdyż porcja sprzedawana za 3 kop, kosztuje więcej z powodu ogólnej drożyzny«.

### Przeobrażenie pod adresem żydów.

»Gazeta Poranna 2 grosze« z dnia 28 września donosi: Otrzymałmy następujący okólnik nr. 11 Wydziału prasowego u szefa Zarządu Generalnego przy general-gubernatorstwie warszawskim:

»Mnożą się wypadki, że pisma żargonowe zakłócają spokój społeczny (Burgfrieden) przez nieuzasadnione częściowo zaczepianie ludności polskiej. W razie, gdyby po ogłoszeniu niniejszego okólnika, miały dalej wychodzić w pismach artykuły złośliwe, skierowane przeciwko Polakom, postaram się o ukaranie odpowiedzialnych redaktorów, wydawców i drukarzy. Warszawa, dnia 26 września 1915. Cleinow.

Okólnik ten wskazuje wcale niedwuznacznie na rolę, jaką wobec Polaków odgrywają żydzi.

### Możliwość odzyskania bagaży.

Czytamy w »Deutsche Warschauer Ztg.«: Podług doniesienia władzy kolejowej, można obecnie odzyskać bagaże pozostawione w Niemczech na początku wojny przez osoby zamieszkałe w zajętych dzielnicach rosyjskich. Wnioski, z dołączeniem niezbędnych poświadczeń i kluczy do bagaży, należy przysyłać do niemieckiego prezydium policji w Warszawie.

### Przeszło milion rubli na nauczanie początkowe.

»Dziennik Polski« z dnia 1 października pisze: Ostatnie posiedzenie Komitetu Obywatelskiego poświęcono prawie w całości rozważaniu budżetu wy-

działu oświecenia na rok 1915/16. Zatwierdzono w zasadzie budżet dwóch sekcji ochron oraz szkół elementarnych; z zastrzeżeniem, że ten budżet oraz budżet innych sekcji wydziału oświecenia po rozpoznaniu całości będą sprawdzone przez komisję budżetową, która może w nich poczynić pewne zmiany. Tymczasowo wyznaczono wydziałowi oświatowemu sumę potrzebną na miesiąc wrzesień.

Budżet wydatków na ochronę przewiduje sumę 39 710 rb. z czego na 12 ochron, utrzymywanych całkowicie przez wydz. oświecenia, 29 776 rb, a mianowicie 5 200 rb na lokale, 6 676 r. b. na pensje dla ochraniarek, 1 440 rb. na służbę, 4 100 rb. na opał, światło i różne inne wydatki oraz 12 360 rb. na żywienie 1 070 dzieci. Na 4 ochron, nie opłacające lokali, będzie wydatkowanych 8 784 rb., mianowicie: 2 650 rb. na pensje dla 10 ochraniarek, rb. 480 na służbę, 1 354 rb. na opał i światło i rb. 4 300 na żywienie 360 dzieci; pozatem jedna ochrona opłacać będzie tylko opał i światło (140 rb) i poniesie koszty żywienia 50 dzieci w wysokości 660 rb., czyli wyda razem 800 rb. Wreszcie po za budżetem postawić należy jedną, utrzymywaną całkowicie przez pp. Mokiejewskich, ochronę dla 70 dzieci. Ogółem w 18 ochronach będzie się wychowywało 1 550 dzieci pod kierownictwem 34 ochraniarek. Koszt utrzymania jednego dziecka wynosić będzie 27 rb. 83 k.

Na utrzymanie szkół z 750 oddziałami, w których znajdują naukę elementarną 30 000 dzieci, przewiduje budżet 1 048 252 rub.

Przeszło połowę tej sumy, t. j. 616 053 rb, pochłonie utrzymanie 341 oddziałów szkół miejskich, dawniej istniejących, dla 13 500 dzieci. Niemniej okazała suma 130 355 rb. przeznaczono na 96 oddziałów uczelni b. komisji opieki nad dziećmi dla 4 200 dzieci, i 50 000 rb. dla 100 oddziałów innych 30 szkół dla 40 000 dzieci. Wogóle na utrzymanie szkół istniejących budżet przewiduje wydatek 842 408 rb.

Pozatem wydział oświaty projektuje uruchomić 4 szkoły fabryczne i zorganizować szereg innych nowych szkół początkowych oraz kompletów wieczornych kosztem 155 244 rb. Reszta wydatków przewidzianych w budżecie pochłonie inspekcja i dozór lekarski (ok. 50 000 rb)

W szkołach elementarnych przeciętnie koszt utrzymania jednego dziecka z żywnieniem wynosi 31 rb, a koszt jednego oddziału około 1 397 rubli.

Ogółem na nauczanie początkowe Warszawa wyda w roku szkolnym 1915 i 16 jeden milion 687.962 rubl.

### Po zajęciu Wilna.

Pisma warszawskie donoszą: Po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie ogłoszona została następująca uchwała odesłana:

Do ludności miasta Wilna! Niemieckie siły zbrojne wygnały wojsko rosyjskie z obszaru polskiego miasta Wilna i wkroczyły do tego sławetnego i pełnego tradycyi grodu. Był on zawsze perłą w sławnym Królestwie Polskiem. — Królestwo to zaprzyjaźnione jest z narodem niemieckim. Wojsko niemieckie gorąco współczuje z ludnością polską, wystawioną na takie ciężkie próby. Z oburzeniem spogląda wojsko niemieckie na brutalne i haniebne czyny, dokonywane w imieniu nosicieli władzy rosyjskiej nad ludnością cierpiącą i jej mieniem. Konieczne jest podać do wiadomości powszechnej, że wsi płonące dokoła oświetlają czyny rosyjskie. Siły zbrojne niemieckie pragną dołożyć starań ku ulczeniu ludności polskiej ciężarów narzuconej im wojny. Tak też i w Wilnie zajęcie powszednie i wszelka praca spokojna ludności znajdują poparcie. — Dbalność o bezpieczeństwo i piecza o porządek i spokój w mieście, winny pozostać w doświadczonych rękach dotychczasowej zwierzchności miejskiej. Jedynie w razie zakłóceń porządku, których nie będzie w możności ta zwierzchność opanować, będą uważać się za zmuszonego do udzielenia pomocy siły zbrojnej. Oczekujemy od zamieszkańców do porządku, i spokoju obywateli miasta Wilna, że nie przedsięwzięją niczego przeciwko władzy wojskowej niemieckiej i jej poszczególnym przedstawicielom. Ustawy wojenne grożą za czyny podobne ciężkimi karami do kary śmierci włącznie. Pragnąłbym w Wilnie władzy karnej nie stosować. Niech Bóg błogosławi Polskę.

Wilno 18 września 1915.

Hr. Pfeil.

## Sprawy polskie w Rosyi.

### Oficerzy polscy w armii rosyjskiej.

»Frankfurter Ztg.« donosi wedle gazet piotrogrodzkiej, iż wszystkie rozporządzenia, ograniczające prawa oficerów Polaków w wojsku rosyjskiem, zostały zniesione. Dotychczas oficerowie polscy osiągnąć mogli tylko stopień podpułkownika. Obecnie oficerowie Polacy przypuszczeni zostaną do akademii wojennej i wszelkich gatunków broni.

## Wiadomości polityczne.

### Austria.

Narada ministrów w Wiedniu.

Pod przewodnictwem ministra spraw zewnętrznych, Buriana odbyła się w środę w ministerjum spraw zewnętrznych wspólna narada ministrów, w której wzięli udział austriacki prezes ministrów hr. Stürgkh, węgierski prezes ministrów hr. Tisza, wspólny minister skar-

bu Körber, minister wojny Krobatin i zastępca szefa sekcji marynarki wiceadmirał Kaler. Radzono nad kwestyami politycznej i ekonomicznej natury i nad ustanowieniem wspólnego budżetu na rok 1915 i 16.

### Francya.

Sprawa pożyczki zaciągniętej w Ameryce przed izbą poselską

»Temps« donosi, że minister skarbu, Ribot przedłoży izbie projekt ustawy, który upoważni go do zaciągnięcia pożyczki francusko-angielskiej w Ameryce. Izba miała w sprawie tej wypowiedzieć się wczoraj. Dziś odbędzie się głosowanie w senacie.

### Anglia.

Nowy szef angielskiego sztabu generalnego.

Sir Archibald Murray został mianowany szefem sztabu generalnego w Londynie.

General Murray ma rangę pułkownika w słynnym pułku irlandzkim »Jnniskilling Fusiliere« i znajdował się od roku 1907 w głównej kwaterze jako dyrektor szkoły wojskowej.

## Wiadomości potoczne z Polski.

### Księstwo Poznańskie.

\* Mogilno. Do tulejszego fizyka powiatowego przybył w niedzielę pewien kolonista z Kołodziejowa, cierpiący na astmę. Będąc w poczekalni nagle zabił i runawszy na ziemię niebawem skonał. Widocznie udar serca położył kres jego życiu.

\* Bydgoszcz. W dniu sprzedaży stoniny przez miasto przyszło tutaj do bardzo nemiłych scen. Poza to, że napływ kupujących był bardzo liczny i niektórzy nawet przez kilka godzin musieli wyczekać swej kolei, to jeszcze niektórzy dopuścili się obrazy i czynnej zaczepki. Mianowicie lepiej ubranym paniom się dostało, które wypędzono do domu, bo stonina sprzedawana przez miasto rzekomo jest przeznaczoną tylko dla ludności niezamożnej. Pewnej pani zerwano nawet kapelusz i podarto go.

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 8 październ. 1915.

Kalendarz: Sobota 9 paźdz. Dyonizego

— Komitet Polityczny w Berlinie. Zebranie plenarne odbędzie się w następny czwartek, dnia 14-go października

— Wyrafinowanego oszusta pochwyciła policja kryminalna w osobie 30-letniego ślusarza Alfreda Liesego. L. mieszkał przy Lychenerstr. u swej ciotki i pracował za dnia w swym zawodzie, a w wolnym czasie uprawiał pod przybranym nazwiskiem Siebert z Magdeburga rozgłaszanie handel naftą, nie posiadając ani kropli tego kosztownego w obecnych czasach płynu. Siebert ogłosił w gazetach wychodzących na prowincyi, że ma do sprzedania wielkie zapasy nafty. Zgłosiła się na nią masa reflektantów. Każdy kupiec chciał mieć naftę, by zadowolić swych odbiorców. Liese, który w tym celu wynajął specjalny pokój, wysłał wszystkim reflektantom drukowane kartki zamówień i doniósł im, że mogą otrzymać naftę, ile zechcą, o ile nadesła przedtem pieniądze za takową. Kupcy bez wszystkiego nadsyłali gotówkę. By wszelkie podejrzenie u swych gospodarzy usunąć, wyjechał do Magdeburga i zatelegrafował stamtąd, że zachorował i że dopiero wróci, gdy wyzdrowieje. W sprawie wypłaty przekazów poczynił wszelkie potrzebne kroki. Gdy w jednym miejscu zebrał dosyć pieniędzy, zmienił mieszkanie. Tymczasem kupcy czekali bezskutecznie na towar. Zapytania w Berlinie były bez rezultatu i pozostawały bez odpowiedzi. Wreszcie — ponieważ interes szedł wyśmienicie — postanowił oszust otworzyć w Berlinie aż dwie filie równocześnie, jedną przy Barnim, a drugą przy Landsbergerstr. Lecz policja wpadła na jego ślad. Urzędnicy zajęli pokój przy Landsbergerstr. i obłożyli aresztem liczne przekazy pocztowe, które nadeszły w jego nieobecności, a które w dwóch dniach brzmiały na sumę 3000 mk. Oszusta aresztowano, gdy przyszedł odebrać pieniądze na przekazy, które nadeszły.

— 49 procent nauczycieli powołanych pod broń. Z 3500 nauczycieli berlińskich szkół gminnych powołano dotąd pod broń 1730, czyli około 49 proc. Dalsze powołanie nastąpi wskutek poboru uznanych dotąd za stale niezdolnych do służby wojskowej. Wskutek tego nastąpić musi dalsze skrócenie nauki w szkołach. Przy każdej szkole trzeba będzie zastąpić pięciu nauczycieli przez odpowiednie rozłożenie planu nauki.

## Najświeższe wiadomości.

## Nowy gabinet grecki.

Reuter donosi, że utworzony został w Grecyi nowy gabinet. Prezesem ministrów i ministrem spraw zewnętrznych jest Zaimis, ministrem spraw wewnętrznych Gunaris.

— Rewizja lekarska uznanych za stale niezdolnych do służby wojskowej. Zastępca szefa oddziału medycynalnego w ministerstwie wojny, dr. Schultzen wyświadczył do wydawcy lekarskiego pisma fachowego »Deutsche medizinische Wochenschrift« list, w którym rozwodzi się obszernie nad instrukcjami, do jakich się mają stosować lekarze przy ponownej rewizji lekarskiej uznanych za stale niezdolnych do służby wojskowej. Według instrukcji tych zobowiązani są lekarze przy badaniu postępować z wielką gruntownością i dokładnością i uwzględnić wszelkie dolegliwości w osądzeniu zdolności lub niezdolności do służby wojskowej.

Z treści instrukcji tych zasługuje jedna na podkreślenie, która powiada, że w chorobach, w których dowód obiektywny stanu chorobliwego jest niemożliwy albo bardzo trudny, jak kurcze, choroby nerwowe, reumatyzm itp. winny być uwzględnione dostarczone przez pacjenta świadectwa lekarskie, lecz potrzebują one urzędowego uwierzytelnienia, o ile wystawia je lekarz prywatny.

— Załamanie się mostu. Z Fürstenberga nad Odrą donoszą, że wczoraj wieczorem załamał się nie wykonany jeszcze zupełnie nowy most żelazny przez Odrę. Dziewięć osób, przeważnie kobiet, miało utonąć.

### Wiadomości potoczne.

Zareczyny Wilsona. Biuro Reutersa donosi, że prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zareczył się z panią Norman Gall. Ślub odbędzie się prawdopodobnie w grudniu. Woodrow Wilson liczy obecnie 54 lata i jest wdowcem. Jego pierwsza małżonka umarła przed rokiem. Z trzech córek, pochodzących z pierwszego małżeństwa, są dwie zamężne. Obecna narzeczona prezydenta jest także wdową.

Panom Sekretarzom Tow. Polskich w Berlinie i okolicy. Ponieważ z braku miejsca nie możemy posiedzeń umieszczać w niedzielnym numerze, przeto prosimy o rychłe nadesłanie ogłoszeń, aby je mógł zamieścić w piątek lub sobotę.

### Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

»Sokół w Schönebergu« obchodzi w niedzielę, dnia 10 października 9 rocznicę w skromnym kółku na salce posiedzeń u p. Tomikowskiego, Kyfhäuserstr. 1. Początek punktualnie o 6 wieczorem.  
Wykład p. Rose. Zarząd

#### Posiedzenia.

**W piątek 8. 10.:**

- Tow. Śpiewu Chopin. Strassmannstr. 39 o 9. Nadzwyczajne
- Tow. Młodzieży na wschodzie. Strassmannstr. 39 o 8. Zarząd.
- Tow. Śpiewu Moniuszko. Kastanienallee 23 o 8 1/2. Walce.
- Sokół Berlin III. Köslinerstr. 17 o 1/2 9

**W sobotę 9. 10.:**

- Wyzwolenie Berlin-wschód, Strassmannstr. 39 o 9.
- Tow. Przemysłowców Polaków, Wallstr. 20, o 9.
- Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 punktualnie o 9
- Tow. kat. Robotników Pol. »Główny Zarząd«, Gräner Weg 29 o godz. 9. — Komplet konieczny.

**W niedzielę 10. 10.:**

- Żeński »Sokół« Moabit, Oldenburgerstr. 39 o godz. 5. Posiedzenie połączone z obchodem rocznicy. O jak najliczniejszy udział.
- Zjed. Zaw. Pol. filia Lichtenberg, Scharnweberstr. 57, o 7. Ważne sprawy. — Komplet pożądany.
- Tow. Polek z Niederwaki, Niederwallstr. 11, o 8.
- Tow. Robot. w Lichtenbergu. Scharnweberstr. 57, o 7. Ważne sprawy. Komplet pożądany.
- Tow. Polek Gwiazda. Weddingstr. 9 o 5.
- Tow. Polsko-kat. »Lech«, Gneisenaustr. 2 u p. Warnacka o 8. Ważne sprawy. Komplet pożądany.
- Tow. Polek pod op. św. Jadwigi Neukölln, Jägerstr. 3 o 5. Odczyt o »św. Jadwigi«.

#### Schadzki.

T. w. Stella w Berlinie: Schadzki dla dzieci w środę, w sobotę i w niedzielę punktualnie o godzinie 5 przy Melchiorstr. 15.

### Lekcje śpiewu.

Lekcja śpiewu kościelnego parafii św. Antoniego odbędzie się w piątek 8 października w lokalu przy Gubenerstr. 45 o godz. 9.

Tow. Śpiewaków »Harmonia«, Niederwallstr. 11 o 9. Lekcja chóru mieszanego w piątek.

### Z życia Towarzystw charlottenburskich.

»Sokół Charlottenburg«. Posiedzenie z odchodem kościelnym odbędzie się dnia 10 października, wieczorem o godz. 7 na sali »Hohenzollernfestsaal« przy Berlinerstr. 105. O liczny udział uprasza się.  
Zarząd.



### Nabożeństwa polskie

Parafia N. Maryi Panny nabożeństwo w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 11 i pół przy Wrangelstr.

W kościele św. Antoniego odbywa się co niedzielę o godz. 8 rano nabożeństwo. Komitet.

Charlottenburg. W kościele Serca Pana Jezusa odbywa się co niedzielę — z wyjątkiem pierwszej niedzieli w miesiącu — o godz. 7 1/2 rano polskie nabożeństwo.



### Biblioteki.

Biblioteka Związku Towarzystw znajduje się u p. Miklaszewskiego, Ritterstrasse 13. Otwarta tylko co środę od godziny 7 do 8 i pół wiecz.

Biblioteka Tow. Naukowego Polaków (Neue Grolmanstr. 6) otwarta we wtorek od godziny 8—9 wiecz., w niedzielę od 1—2 po południu.

Polecam Szanownym Rodakom moją

## restaurację przy Kochhannstr. 22.

Ładną salkę do posiedzeń stawiam do łaskawej dyspozycji polskim towarzystwom.

Robert Karge, restaurator.

## Panne do kantoru

biegła w polskiej i niemieckiej korespondencji, znająca dobrze podwójną księzkowość przyjmie zaraz lub później

Wydawnictwo »Dziennika Berlińskiego«.

Zgłoszenia tylko piśmienne, z podaniem dotychczasowego zajęcia i wymaganej pensji.

Maszyn do pisania i arytmometrów, reparacja i konserwacja L. Grodziński, technik-mechanik  
Telefon: Alexander 3284.

Największy i najrzeteln. skład polski i reparacji.  
Zegarek z gwiazdą »Mars« zasr. srebr. lub złoty okazuje się teraz jako najpewn. pod pełną gwar. Gorąco do polecen. jako zeg. wojenny teraz 12, 16, 18, 24, 27, 30, 36 do 500 m. Niędp. odbiorom i zwracam wpłac. sumę. Zamów. nadechodzą odczuć z najrozsm. stron świata. Osobno ceniki i na zeg. »Mars« gratis! J. Paschke, zegarm. i złotn. Berlin, Langestr. 110

Pamiętajmy o tem na obczyźnie, ażeby w każdym domu polskim znajdowała się polska gazeta!

## Dziennik Berliński

wykonuje

## WSZELKIE DRUKI

jako to:

- |                      |                      |
|----------------------|----------------------|
| Druki dla Towarzystw | Zaproszenia          |
| Afisz                | Bilety               |
| Programy             | Rachunki             |
| Kartywizytowe        | Pocztówki            |
| Ustawy               | Broszury             |
| Prospekty            | Cyrkularze           |
| Doniesienia          | Koperty z nagłówkami |
| Listy z nagłówkami   |                      |

Wybor dla poza-miejscowym tylko za zaliczką — wymiana dozwolona.

W niedzielę otwarte od 8-mej do 10-tej.

Dla korpulentnych figur wybór w każdym oddziale.

### Dopóki zapasy starczą sprzedają pojedynczo:

Płaszcz gum. zam. 39.— za 18.50	17.— zam. 32.—	Płaszcz z Loden
„ gum., kamg. „ 65.— „ 23.—	10.— „ 20.—	Peleryny z Loden
„ gum., jedw. Seia 74.— „ 33.—	24.— „ 70.—	Kostiumy—Loden
„ jedw. nie przem. 60.— „ 25.—	12.50 „ 30.—	Płaszcz—Alpaka

Kostiumy zachwycające modele kamgarn, sukno, materye fantaz.; jaczki długie i krótkie, spodnie gładkie i wełny mk. 36.— zamiast 95.—  
Kostiumy skromne, dobre mat. i odrob., mk. 23.50 zam. 70.—

Płaszcz żal., zam. 74.— za 22.—	68.— zam. 105.—	Płaszcz plusz.
„ zim. ładne wyk. 85.— „ 39.—	28.— „ 55.—	Ulstry czarne
„ kamg., astrach. 126.— „ 49.—	15.— „ 35.—	i kolorowe

Płaszcz pluszowe z la pluszu Seal długie półdługie zam. 210.— za 103.— mk. Il. jakoś zamiast 155.— mk za 73.— mk. Futra prawdziwe, dobre gatunki: Perskie, Sealbisam, Sobole, Orenburger, dobra praca kuśnierska zamiast 2090 mk. za 900.— zam. 1500 625.— zam. 1100.— 475.— zam. 550.— 225.—  
Poj. krótkie jaczki futrz., póki zapas starczy zam. 225.— za 55.—

## WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonadach.

NO., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

## Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni

W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 7

Hurtownie!

Tel. Königstadt 1696.

Detalicznie!

potęca wyrobę własne.

Tytonie luźne I w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 20 gramów począwszy. Gilzy 100 sztuk tylko 30 ten. Maszynki. Papierki.

Hurtowny skład papierosów »Noblesse« i »Extra Noblesse«, »Dubec«, »Vulkan«, »Sulfina« i wiele innych tutejszych i zagran., które po fabrycznych cenach oddaje.



## Składajcie oszczędności

w następ. Spółkach Związkowych:

- Pakość. Bank ludowy E. G. m. u. H. Pakosch.
- Poniec. Bank ludowy E. G. m. u. H. Punitz.
- Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Przemysłowców E. G. m. b. H.
- Żnin. Bank ludowy E. G. m. b. H.